

## **NASZE ŻYCIE JEST ŻYCIEM BRATERSKIM**

### **WSTĘP**

Wychodząc z założenia, że «złotą regułą» duszpasterstwa powołaniowego było i nadal jest “chodźcie i zobaczycie” (J 1,39), należy kłaść szczególny nacisk na życie braterskie we wspólnotcie, czyli relacje międzyosobowe, w których dominują przyjaźń, szczerłość i dojrzałość, będące podstawą dobrego życia wspólnotowego. Nie można też zapominać o fundamencie wiary, gdyż to Pan nas wzywa. Naszą odpowiedzią musi być prosty, szpitalniczy styl życia, dialog i współdziałanie. (Puebla, Wnioski 730).

Młodzi ludzie są dziś bardziej zainteresowani świadectwem życia niż deklaracjami dobrych chęci; oczekują znaków, które będą dowodem spójności życia ze słowami. Aby podjąć wiążące na całe życie decyzje, ich własna potrzeba bezpieczeństwa każe im poszukiwać prawdziwego i autentycznego życia braterskiego we wspólnotcie.

Właściwym gruntem, na którym powołanie może wzrastać i się rozwijać, jest bez wątpienia atmosfera otwartości, w której podążanie za Jezusem przeżywane jest z radością, przekonaniem, entuzjazmem i nadzieją. Klimat ów pociąga i zachęca, by obrać właśnie taką drogę. Ta droga powinna w konsekwencji prowadzić do opowiedzenia się całym sobą za Panem Jezusem, uznania, że tylko Bóg może nadać sens i pełnię naszemu życiu. Aby jednak było to możliwe nie wystarczą jedynie słowa, potrzebne jest autentyczne doświadczenie życia we wspólnotcie, w której inni już tę drogę przemierzili i są gotowi podzielić się swoim doświadczeniem.

### **WPROWADZENIE DO TEKSTU**

Poniższy dokument zauważa, że w wielu krajach sposób “braterskiego życia we wspólnotcie” zmienił się znacznie w stosunku do tego, znanego z przeszłości. Przemiany te, jak również nadzieje i rozczarowania, które towarzyszyły i nadal towarzyszą temu procesowi, wymagają refleksji w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II. Sobór położył nacisk na wiele cnót ewangelicznych, co dało nowy impet życiu zakonnemu, ale też wzbudziło wiele wątpliwości, ponieważ w cień odeszły niektóre zasadnicze elementy tego życia. Można odnieść wrażenie, że w niektórych miejscach, wspólnoty zakonne straciły znaczenie i że życie zakonne nie jest już tam ideałem, do którego się dąży. Z pogodą ducha i pilnością właściwą temu, kto szuka woli Bożej, wiele zakonów postanowiło dokonać oceny tych przemian, aby jak najlepiej odpowiedzieć na swoje powołanie wśród Ludu Bożego.

Wiele czynników miało wpływ na owe zmiany, między innymi “ustawiczne powracanie do źródeł życia chrześcijańskiego i do pierwotnej inspiracji samych instytutów zakonnych”. Lecz proces ten odbywał się równoległe z innymi, bardziej ogólnymi przemianami, także egzystencjalnymi. Wartości i antywartości,

które cechują daną epokę lub sferę kulturową, oraz oparte na nich struktury społeczne, wpływają na życie wszystkich, także Kościoła i jego wspólnot zakonnych. Te ostatnie albo są prawdziwym, ewangelicznym zacznem w społeczeństwie i głoszą Dobrą Nowinę pośród świata, albo przeżywają mniej lub bardziej powolną agonię po prostu dlatego, że się do świata dostosowały.

Przemiana Kościoła także wywarła głęboki wpływ na wspólnoty zakonne. Sobór Watykański II, jako znak łaski i najgłębszy wyraz duszpasterskiego zaangażowania Kościoła w minionym stuleciu, wpłynął decydująco na życie zakonne nie tylko poprzez dekret *Perfectæ Caritatis*, specjalnie poświęcony temu zagadnieniu, ale również dzięki eklezjologii Soboru i wszystkim innym jego dokumentom.

Z tych względów poniższy dokument Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego dokonuje krótkiego przeglądu zmian, które miały miejsce w obszarach mających decydujący wpływ na jakość życia braterskiego i na rozmaite sposoby przeżywania go w różnych zakonach. Jest rzeczą wielkiej wagi przyjrzeć się rozwojowi teologicznemu, kanonicznemu oraz rozwojowi nowych zgromadzeń. Przyznanie, że zmiany te głęboko wpłynęły na zgromadzenia zakonne pozwala na refleksję na temat nowej organizacji we wspólnotach, na temat ciągle rosnących oczekiwań, aby odpowiadać na nowe potrzeby społeczne, refleksję na temat nowego sposobu rozumienia i przeżywania własnej misji w kontekście sekularyzacji. Nowe ujęcie osoby ludzkiej, w którym każda jednostka odzyskuje swoją wartość, to kolejny aspekt do refleksji, podobnie jak nowe struktury władzy, które przewidziane są w nowych Konstytucjach. Całokształt wyżej wymienionych zmian i tendencji wpłynął w różnorodny i głęboki sposób na charakter wspólnot zakonnych.

Różnice te, czasem bardzo zauważalne, zależą – co zapewne łatwo zrozumieć – od różnorodności kultur i uwarunkowań geograficznych, od tego czy dane zgromadzenie jest męskie czy żeńskie, od rodzaju życia konsekrowanego, od odmiennych misji i stopnia zaangażowania w odczytywanie na nowo i uwspółcześnianie charyzmatu założyciela, od odmiennego sposobu postrzegania swojego miejsca w społeczeństwie i Kościele, od różnych tradycji i form wspólnego życia, od różnorodnych metod sprawowania władzy oraz dróg odnowy i formacji permanentnej.

W świetle tych nowych sytuacji, poniższy dokument ma na celu wesprzeć wysiłek wielu wspólnot zakonnych zmierzający ku poprawie jakości życia braterskiego. Dokument ten pragnie być również inspiracją do refleksji dla tych, którzy oddalili się od ideału zakonnego, aby wzięli naprawdę na poważnie fakt, że życie braterskie we wspólnocie jest niezbędne dla osób, które złożyły śluby zakonne lub są członkami stowarzyszenia życia apostołskiego. Dlatego poruszane są takie tematy, jak: zgromadzenie zakonne jako dar, zgromadzenie zakonne jako miejsce, gdzie członkowie stają się braćmi, zgromadzenie zakonne jako miejsce i jako podmiot misji. Nie zapominajmy, iż przed rozpoczęciem trudnego, lecz niezbędnego dla osiągnięcia odnowionej świetności ewangelicznej naszych wspólnot, rozeznawania, aby zagłębić się w tajemnicę jedności i braterstwa, koniecznym jest pokorne wezwanie Ducha Świętego, by dokonał tego, co tylko On może zrobić: „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce żywe. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem” (Ez 36,26-28).

Wspólnota zakonna, jako wyraz życia Kościoła, jest owocem Ducha Świętego i uczestnictwem w jedności trynitarniej. Stąd obowiązek każdej osoby konsekrowanej z osobna i wszystkich razem, do współodpowiedzialności za życie braterskie we wspólnocie tak, aby w jasny sposób odzwierciedlało ono przynależność do Chrystusa, a w szczególnym przypadku Zakonu Bonifratrów, który jest wyrazem powołania braci do wspólnego życia w duch swojego Założyciela – by odzwierciedlało charyzmat i duchowość św. Jana Bożego.

## KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO ŻYCIE BRATERSKIE WE WSPÓLNOCIE „Congregavit nos in unum Christi amor”

### II. WSPÓLNOTA ZAKONNA JAKO ŚRODOWISKO KSZTAŁTOWANIA WIĘZI BRATERSKICH

11. Z daru komunii wypływa zadanie tworzenia braterstwa, to znaczy stawania się braćmi i siostrami w określonej wspólnotcie, w której zostało się powołanym do wspólnego życia. Uczucie wdzięczności i zachwytu wobec rzeczywistości boskiej komunii, udzielanej słabym stworzeniom, rodzi przekonanie o potrzebie zaangażowania, aby tę rzeczywistość coraz pełniej ukazywać poprzez tworzenie wspólnot „pełnych wesela i Ducha Świętego” (por. Dz 13, 52).

Także w naszej epoce i dla dobra naszej epoki trzeba koniecznie podjąć na nowo „bosko-ludzkie” dzieło budowania wspólnot braci i siostr, uwzględniając okoliczności typowe dla obecnego okresu, w którym odnowa teologiczna, kanoniczna, społeczna i strukturalna wpłynęła głęboko na fizjonomię i życie wspólnoty zakonnej.

Dokument niniejszy wychodzi od konkretnych sytuacji, aby przedstawić pewne wskazania, które mogą być pomocne w dziele nieustannej ewangelicznej odnowy wspólnot.

Duchowość i wspólna modlitwa

12. Każda autentyczna wspólnota chrześcijańska, ze względu na swój pierwotny wymiar mistyczny, jawi się „sama w sobie jako rzeczywistość teologalna, przedmiot kontemplacji”. Wynika stąd, że wspólnota zakonna jest przede wszystkim tajemnicą, którą należy kontemplować oraz przyjmować z wdzięcznym sercem i w jasnej perspektywie wiary.

Gdy zapomina się o tym wymiarze mistycznym i teologalnym, który umożliwia łączność z tajemnicą boskiej komunii, obecnej i udzielanej wspólnotcie, wówczas nieodwracalnie zapomina się także o głębszych racjach „tworzenia wspólnoty” oraz cierpliwego budowania życia braterskiego. Może się wówczas wydawać, że zadanie to przekracza ludzkie siły, a ponadto jest nieużytecznym trwonieniem energii, szczególnie dla osób intensywnie zaangażowanych w działanie i pozostających pod silnym wpływem kultury aktywizmu i indywidualizmu.

Chrystus wzywa każdego dnia swoich braci i siostry, których sam powołał, aby rozmawiać z nimi, aby w Eucharystii jednoczyć ich z sobą i budować jedność między nimi, aby coraz bardziej stawali się Jego żywym i widzialnym Ciałem, ożywianym przez Ducha i zdążającym ku Ojcu.

Wspólna modlitwa, która zawsze była uważana za podstawę wszelkiego życia wspólnotowego, rodzi się z kontemplacji wielkiej i wzniosłej tajemnicy Boga, z podziwu dla Jego obecności, ujawniającej się w najbardziej doniosłych chwilach w życiu naszych rodzin zakonnych, jak również w skromnej i codziennej rzeczywistości naszych wspólnot.

13. Przyjmując upomnienie Pana: „Czuwajcie (...) i módlcie się” (Łk 21, 36), wspólnota zakonna musi czuwać i znaleźć czas na to, by należycie zatroszczyć się o poziom swojego życia. Zdarza się, że zakonnicy i zakonnice „nie mają czasu”, są przeciążeni codziennymi zajęciami i troskami, co może prowadzić do zmęczenia i wyczerpania. Dlatego życie wspólnoty zakonnej przebiega zgodnie z określonym rytmem godzin, co pozwala przeznaczyć odpowiedni czas na modlitwę, a przede wszystkim uczy poświęcać czas Bogu (vacare Deo).

Modlitwę należy rozumieć również jako czas przebywania z Panem, aby On mógł działać w nas, aby mógł wejść w nasze życie pełne rozproszeń i trosk, umocnić nas i prowadzić, i aby ostatecznie całe nasze istnienie mogło naprawdę należeć do Niego.

14. Jednym z najbardziej wartościowych osiągnięć ostatnich dziesiątków lat, powszechnie uznanym i wysoko cenionym, było ponowne odkrycie modlitwy liturgicznej przez rodziny zakonne.

Wspólne sprawowanie Liturgii Godzin lub przynajmniej niektórych jej części ożywiło modlitwę licznych wspólnot, pogłębiając ich więź ze słowem Bożym i z modlitwą Kościoła.

Wszyscy powinni być przekonani, że wspólnotę buduje się na fundamencie liturgii, a przede wszystkim na sprawowaniu Eucharystii i innych sakramentów. Pośród nich zasługuje na szczególną uwagę sakrament pojednania, przez który Pan pozwala człowiekowi odnawiać więź z Nim i z braćmi.

Podobnie jak w pierwszej wspólnotce jerozolimskiej (por. Dz 2, 42), słuchanie słowa, Eucharystia, modlitwa wspólna, niezłomna wierność nauczaniu apostołów i ich następców – wszystko to pozwala obcować z wielkimi dziełami Boga, które dzięki temu jaśniejają pełnym blaskiem i skłaniają do uwielbienia i dziękczynienia, stają się źródłem radości i jedności serc, podporą w trudnościach codziennego współżycia i źródłem wzajemnego umocnienia w wierze.

Niestety, zmniejszająca się liczba kapłanów może sprawić, że w niektórych regionach codzienne uczestniczenie we Mszy św. staje się niemożliwe. Pomimo to należy dążyć do coraz głębszego zrozumienia wielkiego daru Eucharystii i stawiać w centrum życia święte misterium Ciała i Krwi Chrystusa, który jest obecny we wspólnotce, aby ją umacniać i ożywiać w drodze ku Ojcu. Jest zatem konieczne, aby w każdym domu zakonnym centrum wspólnoty stanowiła kaplica, w której zakonnicy mogą pogłębiać swą duchowość eucharystyczną przez modlitwę i adorację.

Sprawowanie i adoracja Eucharystii, „szczytu i źródła” całej działalności Kościoła, jest bowiem podstawą komunii umysłów i serc, niezbędnej dla wzrastania w braterstwie. „Od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty”.

15. Modlitwa wspólnotowa osiąga pełną skuteczność, kiedy jest wewnątrz–nie zespolona z modlitwą osobistą. Modlitwa wspólna i modlitwa osobista są bowiem ściśle z sobą związane i wzajemnie się uzupełniają. Wszędzie, ale zwłaszcza w pewnych regionach i kulturach, trzeba kłaść szczególny nacisk na wymiar wewnętrzny, na synowską więź z Ojcem, na osobisty i obłubieńczy dialog z Chrystusem, na osobiste pogłębienie tego, co stanowiło treść modlitwy wspólnotowej, na ciszę wewnętrzną i zewnętrzną która stwarza potrzebną przestrzeń, aby Słowo i Duch mogły odrodzić najtajniejsze głębie ludzkiego serca. Osoba konsekrowana, która żyje we wspólnotce, ożywia swoją konsekrację zarówno przez nieustanną osobistą rozmowę z Bogiem, jak i przez wspólnotową modlitwę pochwalną i wstawienniczą.

16. Modlitwa wspólnotowa wzbogaciła się w ostatnich latach o wiele nowych form wyrazu i uczestnictwa.

Sz szczególnie owocne dla wielu wspólnot było zbiorowe odprawianie Lectio divina oraz wspólna refleksja nad słowem Bożym, a także wzajemne dzielenie się własnym doświadczeniem wiary i troskami apostołskimi. Różnice wieku, formacji i charakteru każą tu jednak zachować roztropność i nie stawiać jednakowych

wymagań całej wspólnoty: warto przypomnieć, że takich form wspólnej modlitwy nie można wprowadzić w krótkim czasie.

Tam, gdzie praktykuje się spontanicznie i za wspólną zgodą tego rodzaju wzajemne dzielenie się umacnia wiarę, nadzieję, szacunek i wzajemne zaufanie, sprzyja pojednaniu i ożywia solidarność w modlitwie.

17. Tak jak do modlitwy osobistej, tak i do wspólnotowej odnosi się wezwanie Chrystusa, by „modlić się zawsze i nie ustawać” (por. Łk 18, 1; 7 Tes 5, 17). Wspólnota zakonna żyje bowiem nieustannie przed obliczem swojego Pana, którego obecności musi być stale świadoma. Niemniej modlitwa wspólnotowa ma swój własny rytm (codzienny, tygodniowy, miesięczny, roczny), określony przez prawo własne każdego instytutu.

Modlitwa we wspólnoty, która wymaga przestrzegania pewnego rytmu dnia, wymaga także i przede wszystkim wytrwałości: „To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. (...) abyście (...) te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rz 15, 4-6).

Wierność i wytrwałość pomogą także przetrwać w sposób twórczy i mądry pewne trudności, typowe dla niektórych wspólnot, takie jak różnorodność obowiązków i tym samym niejednolity porządek dnia, nadmiar pochlaniających prac oraz zmęczenie.

18. Modlitwa do Najświętszej Maryi Panny, ożywiona miłością do Niej, prowadzi nas do naśladowania Jej i sprawia, że Jej matczyzna obecność jest przykładem i podporą w codziennej wierności modlitwie (por. Dz 1, 14), staje się węzłem komunii dla wspólnoty zakonnej.

Matka naszego Pana pomoże ukształtować wspólnoty zakonne na wzór „Jej” Rodziny, Rodziny z Nazaretu – miasta, do którego wspólnoty zakonne powinny w duchu pielgrzymować, bo tam właśnie urzeczywistniła się w przedziwny sposób ewangelia komunii i braterstwa.

19. Modlitwa wspólnotowa podtrzymuje również i ożywia zapał apostołski. Z jednej strony jest ona tajemniczą mocą przemieniającą, która ogarnia całą rzeczywistość, by odkupić świat i ustanowić w nim ład. Z drugiej zaś strony czerpie inspirację z posługi apostołskiej, z jej codziennych radości i trudności. Stają się one okazją do szukania i odkrywania obecności i działania Pana.

20. Wśród wspólnot zakonnych – tak kontemplacyjnych, jak i czynnych – najbardziej apostołskie i ewangeliczne są te, które mają bogate doświadczenie modlitwy. W naszych czasach, w których znów zauważyć można pewne rozbudzenie wrażliwości na transcendencję, wspólnoty zakonne mogą stać się miejscami szczególnie sprzyjającymi poszukiwaniu dróg wiodących do Boga.

„Jako rodzina zjednoczona w imię Pana, [wspólnota zakonna] jest ze swej natury miejscem, które powinno umożliwiać osiągnięcie pełni doświadczenia i przekazywanie go innym”, przede wszystkim braciom z własnej wspólnoty.

Osoby poświęcone Bogu, mężczyźni i kobiety, nie zdołają sprostać temu wyzwaniu historii, jeśli nie odpowiedzą na „tęsknotę za Bogiem” ludzi współczesnych i skłonią ich tym samym do szukania gdzie indziej, często na błędnych drogach, tego co może zaspokoić ich głód Absolutu.

Wolność osobista i tworzenie więzi braterstwa

21. „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe” (Ga 6,2).

W całej dynamice wspólnotowej Chrystus w swojej tajemnicy paschalnej jest wzorem budowania jedności. Przykazanie wzajemnej miłości w Nim ma bowiem źródło, przykład i miarę: powinniśmy miłować się tak, jak On nas umiłował. On nas umiłował aż po ofiarę z własnego życia. Nasze życie jest uczestnictwem w miłości Chrystusa, w Jego miłości do Ojca i braci, w miłości, która zapomina o sobie.

Wszystko to nie odpowiada naturze „starego człowieka”, który pragnie wspólnoty i jedności, ale nie zamierza i nie ma ochoty zapłacić za nie ceny osobistego wysiłku i poświęcenia. Droga prowadząca od starego człowieka, który skłonny jest zamykać się w sobie, do człowieka nowego, który oddaje się innym, jest często długa i uciążliwa. Święci założyciele zakonów, świadomi faktu, że wspólnoty nie można stworzyć z dnia na dzień, z wielkim realizmem podkreślali trudności i zagrożenia towarzyszące tej przemianie. Nie jest to proces, który dokonuje się samoczynnie i w krótkim czasie.

Aby żyć jak bracia i siostry, trzeba obrać drogę prawdziwego wyzwolenia wewnętrznego. Podobnie jak Izrael wyzwolony z Egiptu stał się Ludem Bożym po długiej wędrówce na pustyni pod przewodnictwem Mojżesza, tak i wspólnota włączona w Kościół-Lud Boży tworzy się z osób, które Chrystus wyzwolił i sprawił, że stały się zdolne do miłowania na Jego wzór dzięki przyjęciu daru Jego wyzwalającej miłości i dzięki szczeremu poddaniu się Jego przewodnikom.

Miłość Chrystusa rozlana w naszych sercach budzi w nas miłość do braci i siostr, i każe nam nawet przyjąć ich słabości, ich problemy i ich trudności. Jednym słowem: ofiarować samych siebie.

22. Chrystus daje człowiekowi podwójną podstawową pewność: że jest nieskończenie kochany i zdolny kochać bez granic. Nic tak jak krzyż Chrystusa nie może potwierdzić w sposób pełny i ostateczny tej pewności oraz wolności, która z niej wypływa. Dzięki temu osoba konsekrowana uwalnia się stopniowo od pragnienia bycia w centrum wszystkiego oraz posiadania drugiego człowieka, a także od lęku przed ofiarowaniem się braciom; uczy się raczej kochać tak, jak Chrystus ją ukochał, tą miłością, która przepelnia teraz jej serce pozwala zapomnieć o sobie i składać siebie w darze na wzór Chrystusa Pana.

W mocy tej miłości rodzi się wspólnota jako zespół osób wolnych i wyzwolonych przez krzyż Chrystusa.

23. Ta droga wyzwolenia, która prowadzi do pełnej komunii i do wolności dzieci Bożych wymaga jednak odważnego zaparcia się siebie poprzez akceptację i przyjęcie drugiego człowieka z wszystkimi jego ograniczeniami, poczynając od sprawujących władzę.

Z wielu stron zauważa się, że to właśnie stanowiło jeden ze słabych punktów odnowy ostatnich lat. Wzrósł poziom wiedzy, analizowano różne aspekty życia wspólnotowego, ale mniej zwracano uwagę na potrzebę ascezy – konieczny i niezastąpiony warunek procesu wyzwolenia, zdolnego uczynić z grupy osób chrześcijańską wspólnotę braterską.

Komunia jest darem, który wymaga odpowiedzi, cierpliwego uczenia się i walki, by przezwyciężyć nadmierną spontaniczność i zmienność pragnień. Wzniosły ideał wspólnotowy wymaga odrzucenia wszelkich postaw sprzeciwiających się komunii.

Wspólnota bez mistyki nie ma duszy, natomiast bez ascezy nie ma ciała. Potrzebne jest „współdziałanie” między darem Boga i wysiłkiem osobistym, aby budować wspólnotę wcieloną, to znaczy aby nadać konkretny kształt łasce i darowi wspólnoty braterskiej.

24. Trzeba przyznać, że te sprawy są źródłem trudności tak dla młodych, jak i dla starszych. Często młodzi wywodzą się z kultury, która nadmiernie ceni subiektywizm i dążenie do osobistej realizacji, natomiast starsi są czasem przywiązani do dawnych struktur albo doznali pewnego rozczarowania praktyką częstych i niekończących się zebrań, które w minionych latach stały się źródłem werbalizmu i zamieszania.

## NASZE ŻYCIE JEST ŻYCIEM BRATERSKIM

Jeśli to prawda, że nie ma komunii bez ducha ofiary ze strony wszystkich, to od samego początku formacji należy wykazać złudność przeświadczenia, że wszystko musi przyjść od innych, i dopomóc w odkryciu z wdzięcznością jak wiele się już otrzymało i każdego dnia otrzymuje się od innych. Należy więc od samego początku formować postawę twórcy, a nie tylko konsumpcyjnego odbiorcy wspólnoty, postawę wzajemnej odpowiedzialności za wzrost duchowy, otwartość i gotowość przyjęcia daru drugiego człowieka, zdolność pomagania i przyjmowania pomocy, umiejętność zastąpienia kogoś innego, ale i ustąpienia własnego miejsca innym.

Życie braterskie we wspólnocie w naturalny sposób fascynuje młodych, ale wytrwanie w konkretnych realiach życia może stać się bardzo uciążliwe. Formacja początkowa powinna zatem uświadamiać trudności i ofiary, jakich wymaga życie we wspólnocie, prowadzić do ich akceptacji w imię budowania więzi pełnych radości i prawdziwie braterskich oraz kształtować wszystkie inne postawy typowe dla człowieka wewnętrznym wyzwolonego. Kto bowiem zatracą samego siebie dla braci, odnajduje samego siebie.

25. Trzeba też nieustannie przypominać, że osobista realizacja zakonników i zakonnice dokonuje się we wspólnocie. Kto zatem próbuje prowadzić życie niezależne, z dala od wspólnoty, z pewnością nie wszedł jeszcze na drogę doskonałości, odpowiednią dla swojego stanu.

Podczas gdy w społeczeństwie zachodnim znajduje uznanie człowiek niezależny, zdolny sam osiągać swoje cele, a więc pewny siebie indywidualista, Ewangelia potrzebuje ludzi, którzy niczym ziarno potrafią umrzeć dla siebie samych, aby mogło się odrodzić życie braterskie.

W ten sposób wspólnota staje się schola amoris („szkołą miłości”) dla młodych i dla starszych. Szkołą która uczy kochać Boga, kochać braci i siostry żyjących obok nas, kochać ludzkość potrzebującą Bożego miłosierdzia i braterskiej solidarności.

26. Ideał wspólnotowy nie może przestaniać faktu, że każda rzeczywistość chrześcijańska budowana jest na ludzkiej słabości. „Wspólnota idealna”, doskonała jeszcze nie istnieje: doskonałe obcowanie świętych jest celem, który osiągniemy w niebieskim Jeruzalem.

Nasz czas jest czasem wznoszenia, nieustannego budowania, zawsze można coś ulepszyć i dążyć razem do wspólnoty, która umie przebaczać i kochać. Wspólnoty bowiem nie są w stanie uniknąć wszelkich konfliktów. Jedność, którą powinni tworzyć, jest jednością ustanowioną za cenę pojednania. Ta niedoskonałość wspólnot nie powinna jednak zniechęcać.

Wspólnoty codziennie podejmują na nowo swoją wędrówkę, umocnione nauczaniem apostołów: „W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedajcie!” (Rz 12, 10); „Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach!” (Rz 12, 16); „przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was” (Rz 15, 7); „upominajcie się wzajemnie” (por. Rz 15, 14); „czekajcie jedni na drugich” (por. 1 Kor 11, 33); „miłością ożywni służcie sobie wzajemnie” (Ga 5, 13); „zachęcajcie się wzajemnie” (7 Tes 5, 11); „znoście siebie nawzajem w miłości” (por. Ef 4, 2); „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie nawzajem” (Ef 4, 32); „Bądźcie (...) poddani w bojaźni Chrystusowej” (Ef 5,21); „módlcie się jeden za drugiego” (Jk 5,16); „przyobleczcie się w pokorę jedni wobec drugich” (por. 1 P 5, 5); „miejmy jedni z drugimi współuczestnictwo” (por. 1 J 1, 7); „nie ustawajmy w czynieniu dobra, przede wszystkim naszym braciom w wierze” (por. Ga 6, 9-10).

27. Budując wspólnotę ducha i serca tych, którzy są powołani do życia razem w jednej wspólnocie, warto pamiętać o potrzebie rozwijania zalet przydatnych we wszystkich relacjach ludzkich, takich jak dobre wychowanie, uprzejmość, szczerłość, opanowanie, delikatność, poczucie humoru, umiejętność dzielenia się z innymi.

Dokumenty Magisterium z ostatnich lat są bogate w sugestie i wskazówki, które mogą być pomocne we współżyciu wspólnotowym; mówią między innymi o radosnej prostocie, szczerości i wzajemnym zaufaniu, umiejętności dialogu, szczerzej akceptacji dobroczynnej dyscypliny wspólnotowej.

28. Nie można na koniec zapominać, że pokój oraz upodobanie do przebywania razem są jednym ze znaków Królestwa Bożego. Radość życia – nawet wśród trudności zewnętrznych i duchowych oraz codziennych utrapień – jest już udziałem w Królestwie. Ta radość jest owocem Ducha, ogarnia zwyczajne ludzkie życie i monotonię codzienności. Bratnia wspólnota bez radości to wspólnota wymierająca. Członkowie wspólnoty rychło zaczną szukać gdzie indziej tego, czego nie mogą znaleźć we własnym domu. Wspólnota bogata w radość jest prawdziwym darem z wysoka dla braci, którzy umieją o niego prosić i potrafią akceptować się nawzajem, podejmując życie braterskie we wspólnocie, ufając w działanie Ducha Świętego. Tak spełniają się słowa psalmu: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem; (...) tam udziela Pan błogosławieństwa i życia na wieki” (Ps 133 [132], 1-3), „kiedy bowiem bracia żyją razem we wspólnocie, jednoczą się w zgromadzeniu Kościoła, czują się zgodni w miłości i jednomyślni”.

Takie świadectwo radości czyni życie zakonne ogromnie atrakcyjnym, jest źródłem nowych powołań i pomaga wytrwać. Trzeba koniecznie podtrzymywać tę radość we wspólnocie zakonnej; nadmiar pracy może ją stłumić, przesadna troska o jakieś sprawy może skłonić do zapomnienia o niej, nieustanne zastanawianie się nad własną tożsamością i przyszłością może ją osłabić.

Natomiast zdolność wspólnego świętowania, umiejętność znalezienia czasu na odpoczynek indywidualny i we wspólnocie, spojrzenie czasem z dystansu na własną pracę, radowanie się radością brata, troszczenie się o potrzeby braci i siostr, ufne angażowanie się w pracę apostołską, okazywanie miłosierdzia w różnych sytuacjach, patrzenie w przyszłość z nadzieją, że zawsze i w każdych okolicznościach doprowadzi nas do spotkania z Panem: wszystko to daje pogodę ducha, pokój i radość, staje się też źródłem mocy dla działalności apostołskiej.

Radość jest wspaniałym świadectwem ewangeliczności wspólnoty zakonnej, uwieńczeniem drogi czasem trudnej, ale możliwej do przebycia dzięki mocy modlitwy: „Weselcie się nadzieją, w ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali!” (Rz 12, 12).

Wzajemna komunikacja jako warunek wspólnego wzrastania

29. Dokonująca się w ostatnich latach odnowa ukazała, że komunikacja między ludźmi jest jednym z czynników, które nabierają coraz większego znaczenia w życiu wspólnoty zakonnej. Głębiej odczuwana potrzeba rozwijania życia braterskiego wspólnoty domaga się szerszej i bardziej intensywnej komunikacji.

Aby stać się braćmi i siostrami trzeba się najpierw poznać, wydaje się zaś, że bardzo ważnym czynnikiem wzajemnego poznania jest zdolność komunikowania się w coraz szerszej i głębszej formie. Wiele uwagi poświęca się dziś wielorakim aspektom komunikacji między ludźmi, choć w poszczególnych instytucjach i re-gionach świata przejawia się to w różnej mierze i na różne sposoby.

30. Bardzo wyraźnie rozwinęła się wzajemna komunikacja wewnątrz zgromadzeń zakonnych. Wzrosła liczba regularnych spotkań ich członków na szczeblu centralnym, regionalnym i prowincjalnym; przełożeni systematycznie rozsyłają listy i wskazania i częściej wizytują wspólnoty, rozpowszechniło się wydawanie biuletynów i czasopism wewnętrznych.

Ta szeroka i celowo inspirowana komunikacja na różnych poziomach, której formy odpowiadają charakterowi danego instytutu, przyczynia się zwykle do zacieśnienia wzajemnych więzi, ożywia poczucie przynależności do jednej rodziny i uczestnictwa w sprawach całego zgromadzenia, uwrażliwia na problemy ogólne, skupia osoby konsekrowane wokół wspólnego posłannictwa.



31. Także w życiu poszczególnych wspólnot bardzo pożyteczne okazały się regularne, często cotygodniowe spotkania, w czasie których zakonnicy i zakonnice zastanawiają się razem nad problemami wspólnoty, instytutu i Kościoła oraz omawiają jego ważniejsze dokumenty. Są to okazje, by słuchać innych, dzielić się własnymi przemyśleniami, przeanalizować i ocenić drogę już przebytą wspólnie myśleć i planować.

Życie braterskie, szczególnie we wspólnotach licznych, potrzebuje tych form komunikacji, aby mogło się rozwijać. Czas na nie przeznaczony powinien być wolny od wszelkich innych zajęć, jest bowiem ważną okazją do wymiany myśli i informacji, co ma służyć między innymi tworzeniu klimatu współodpowiedzialności oraz włączeniu pracy każdego zakonnika nie tylko w kontekst wspólnotowy, ale także w całość życia zakonu, Kościoła i świata, do którego jest on posłany. Praktykę tę należy rozwijać we wszystkich wspólnotach, uzależniając jej rytmy i formy od wielkości wspólnot i ich zadań. We wspólnotach kontemplacyjnych wymaga ona poszanowania ich specyficznego stylu życia.

32. To jednak nie wszystko. W wielu regionach odczuwa się wzmożoną potrzebę komunikacji między członkami tej samej wspólnoty zakonnej. Brak i ubóstwo takiej komunikacji zazwyczaj osłabiają więzi braterstwa, ponieważ niezajomość doświadczeń innych rodzi wyobcowanie i anonimowość, a nawet stwarza sytuacje głębokiej izolacji i samotności.

W niektórych wspólnotach krytykowany jest niedostateczny poziom podstawowej wymiany dóbr duchowych; rozmawia się o tematach i problemach marginalnych, ale rzadko przekazuje się to, co jest istotne i zasadnicze w życiu konsekrowanym.

Konsekwencje tego stanu rzeczy mogą być bolesne, ponieważ doświadczenia duchowe nabierają w sposób niedostrzegalny znamion indywidualistycznych. Rodzi to mentalność, która skłania do kierowania się tylko własną opinią, a także niewrażliwość na innych i prowadzi z czasem do poszukiwania głębszych relacji poza wspólnotą.

Należy stawić czoło temu problemowi w sposób zdecydowany, z taktem i delikatnością bez wymuszania czegokolwiek, ale odważnie i twórczo, poszukując form i sposobów, dzięki którym wszyscy stopniowo nauczą się dzielić, w prostocie i braterstwie, darami Ducha Świętego, by były one rzeczywiście powszechną własnością i służyły zbudowaniu całej wspólnoty (por. 1 Kor 12, 7).

Komunia rodzi się właśnie z wzajemnego dzielenia się darami Ducha, z dzielenia się wiarą i w wierze, w której więź braterstwa jest tym silniejsza im bardziej istotne i fundamentalne jest to, co składa się do wspólnego skarbcza. Taka komunikacja jest przydatna także dlatego, że uczy sztuki dzielenia się własnymi przeżyciami, co później, w praktyce apostołatu, pozwoli „wyznawać wiarę” w sposób łatwy i prosty, tak aby wszyscy mogli ją zrozumieć i poznać jej smak.

Formy przekazywania darów duchowych mogą być różne. Oprócz form już wspomnianych – dzielenia się słowem i doświadczeniem Boga, rozeznania wspólnotowego, wspólnotowego planowania – można też wspomnieć o upomnieniu braterskim, rewizji życia i innych tradycyjnych formach. Są to konkretne sposoby oddania innym do dyspozycji i przekazania wspólnocie darów Ducha Świętego, których On tak obficie udziela dla jej zbudowania i dla jej misji w świecie.

Wszystko to nabiera jeszcze większego znaczenia w dzisiejszej sytuacji, gdy w tej samej wspólnotocie żyją czasem zakonnicy nie tylko w różnym wieku, ale i różnych ras, różnej formacji kulturowej i teologicznej, zakonnicy mający za sobą różne doświadczenia, zdobyte w ostatnich latach, naznaczonych niepokojem i pluralizmem.

Gdy brakuje dialogu i wsłuchiwania się w głos innych, powstaje zagrożenie, że poszczególni członkowie wspólnoty będą żyć jakby obok siebie i niezależnie od siebie, co jest bardzo odległe od ideału braterstwa.

33. Każda forma komunikacji niesie z sobą problemy i trudności natury psychologicznej, którym można skutecznie stawić czoło także przy pomocy nauk o człowieku. Niektóre wspólnoty skorzystały na przykład z pomocy specjalistów w dziedzinie społecznego przekazu, psychologii lub socjologii.

Są to środki nadzwyczajne, których przydatność należy oceniać z rozwagą. Mogą je stosować w sposób umiarkowany wspólnoty, pragnące zburzyć mury podziałów, jakie powstają czasem wewnątrz nich. Ludzkie metody są tu przydatne, ale niewystarczające. Wszyscy powinni troszczyć się szczerze o dobro brata, rozwijając w sobie ewangeliczną zdolność przyjmowania od innych tego wszystkiego, co oni sami pragną dać i przekazać i co istotnie przekazują samym swoim życiem.

„Miejcie te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, (...) w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie” (por. Flp 2, 2-5).

Właśnie w takim klimacie metody i techniki komunikacji, zgodne z życiem zakonnym, mogą dać rezultaty sprzyjające wzrostowi wspólnoty braterskiej.

34. Znaczny wpływ środków społecznego przekazu na życie i mentalność współczesnych nam ludzi daje się odczuć także we wspólnotach zakonnych i nierzadko kształtuje też sposoby porozumiewania się ich członków.

Wspólnota świadoma wpływu środków przekazu uczy się używać ich dla pożytku osobistego i wspólnotowego z ewangeliczną prostotą i wewnętrzną wolnością tych, którzy poznali Chrystusa (por. Ga 4, 17-23). Środki te propagują bowiem, a często wręcz narzucają, mentalność i wzorce życiowe, które trzeba nieustannie zestawiać z Ewangelią. Dlatego z wielu stron wskazuje się dziś na potrzebę pogłębionej formacji, przygotowującej do właściwego oraz krytycznego i owocnego korzystania ze środków przekazu. Być może warto uczynić z nich przedmiot ocen, rozeznania i planowania podczas regularnych spotkań wspólnotowych.

Zwłaszcza telewizja, kiedy staje się jedyną formą rozrywki, utrudnia lub wręcz uniemożliwia nawiązywanie właściwych relacji między ludźmi, ogranicza braterską komunikację i może nawet szkodzić życiu konsekrowanemu.

Należy zatem zachować właściwą równowagę: umiarkowane i rozropne korzystanie ze środków społecznego przekazu, oparte na rozeznaniu wspólnotowym, może pomóc wspólnocie w lepszym poznaniu złożonego świata kultury, może pozwolić na krytyczny ich odbiór i umożliwić ocenę ich oddziaływania w perspektywie wielorakich prac podejmowanych w służbie Ewangelii.

Wspólnoty kontemplacyjne, zgodnie ze swym specyficznym stanem życia, którego cechą szczególną jest radykalniejsze oderwanie się od świata, powinny czuć się bardziej zobowiązane do zachowania klimatu skupienia, a w korzystaniu ze środków społecznego przekazu przestrzegać norm podanych w konstytucjach.

Wspólnota zakonna i dojrzałość osoby ludzkiej

35. Wspólnota zakonna, będąca schola amoris („szkołą miłości”), która pomaga w pogłębianiu miłości do Boga i braci, staje się także miejscem rozwoju osobowego.

Droga ta jest trudna, ponieważ wymaga rezygnacji z dóbr z pewnością bardzo cennych, ale nie jest niemożliwa. Świadczy o tym zastęp świętych oraz wspaniałe postacie zakonników i zakonnice, którzy ukazali, że ofiarowanie się Chrystusowi „nie stoi na przeszkodzie rozwojowi osobowości ludzkiej, przeciwnie, z natury swojej ogromnie mu pomaga”.

Dążenie do osiągnięcia dojrzałości ludzkiej, będącej warunkiem życia promieniującego Ewangelią jest procesem otwartym, ponieważ pociąga za sobą ciągłe „wzbogacanie się” o wartości nie tylko duchowe, ale i te, które należą do sfery psychologicznej, kulturalnej, społecznej.

Poważne zmiany, które zaszły w kulturze i obyczajach, dotyczące bardziej wartości materialnych niż duchowych, domagają się zwrócenia uwagi na te dziedziny życia, w których ludzie wydają się dzisiaj szczególnie bezbronni.

### 36. Tożsamość

W procesie dojrzewania następuje utożsamienie się z powołaniem Bożym. Tożsamość chwiejna może skłonić się, szczególnie w obliczu trudności, w kierunku źle pojętej samorealizacji, z którą wiąże się nadmierna potrzeba uzyskania po-żytywnych rezultatów oraz aprobaty ze strony otoczenia, przesadny lęk przed niepowodzeniami i załamania z powodu porażek.

Tożsamość osoby konsekrowanej zależy od dojrzałości duchowej: jest ona dziełem Ducha Świętego, który kieruje tę osobę na drogę upodobnienia się do Chrystusa w ten szczególny i wyjątkowy sposób, który jest dany „członkom każdego instytutu w jego pierwotnym charyzmacie wypływającym z Ewangelii”. Bardzo ważna jest więc pomoc kierownika duchowego, który zna dobrze oraz szanuje duchowość i misję instytutu „w rozpoznawaniu Bożego działania, towarzyszeniu zakonnikowi lub zakonnicy w ich drodze wyznaczonej przez Boga, podtrzymywaniu ich życia duchowego przez solidną naukę oraz praktykę modlitwy”. Pomoc ta szczególnie potrzebna w formacji początkowej, przydaje się także w całym dalszym życiu, by „wzrastać w Chrystusie”.

Również dojrzałość w zakresie kultury ogólnej pomaga sprostać wyzwaniom, jakie niesie pełnienie misji, ponieważ dostarcza narzędzi koniecznych do odczytywania znaków przyszłości i znajdowania właściwych odpowiedzi, dzięki którym Ewangelia pozostaje wciąż alternatywą w stosunku do tego, co proponuje świat, wchłania jego pozytywne moce i oczyszcza je z załączków zła.

W tej dynamice osoba konsekrowana i wspólnota zakonna występują jako propozycja ewangeliczna, która objawia obecność Chrystusa w świecie.

### 37. Uczuciowość

Życie braterskie we wspólnocie wymaga od wszystkich odpowiedniej równowagi psychologicznej, pozwalającej na dojrzewanie życia uczuciowego jednostek. Podstawowym elementem tego dojrzewania jest, jak przypomnieliśmy wcześniej, uczuciowa wolność, dzięki której osoba konsekrowana kocha swoje powołanie i kocha zgodnie ze swoim powołaniem. Ta właśnie wolność i dojrzałość pozwalają na właściwe przeżywanie własnej uczuciowości, tak wewnątrz, jak i na zewnątrz wspólnoty.

Umiłowanie własnego powołania, uznanie go za podstawową rację życia oraz przyjęcie konsekracji jako rzeczywistości prawdziwej, pięknej i dobrej, która wypełnia prawdą, pięknem i dobrem również ludzką egzystencję; wszystko to daje człowiekowi siłę i samodzielność, pewność własnej tożsamości, sprawia, że może się on obejść bez wsparcia i różnego rodzaju kompetencji, także w sferze uczuciowej, i umacnia więź łączącą osobę konsekrowaną z tymi, którzy otrzymali to samo powołanie. Osoba ta czuje, że jest powołana, by przede wszystkim z nimi żyć w braterstwie i przyjaźni.

Kochać powołanie to kochać Kościół, to kochać własny instytut i uważać wspólnotę za swoją prawdziwą rodzinę.

Kochać zgodnie z własnym powołaniem znaczy kochać tak, aby w każdej ludzkiej relacji być przejrzystym znakiem miłości Boga, nie narzucając się i nie dążąc do posiadania drugiego człowieka na własność, lecz pragnąc, tak jak Stwórca, dobra tej osoby.

Konieczna jest więc specyficzna formacja uczuciowości, w której aspekt ludzki będzie połączony z aspektem ściśle duchowym. W tym zakresie wydają się bardzo przydatne wskazania dokumentu *Potissimum institutioni* dotyczące właściwego rozeznania „równowagi uczuciowej, szczególnie równowagi seksualnej” i „zdolności życia we wspólnocie”.

Trudności w tej dziedzinie są niejednokrotnie następstwem problemów powstałych gdzie indziej: uczuciowość-seksualność przeżywana jako forma młodzieńczego narcyzmu lub surowo tłumiona może być konsekwencją negatywnych doświadczeń poprzedzających wstąpienie do wspólnoty bądź trudności wynikających z życia wspólnotowego czy apostołskiej działalności. Istotne jest więc bogate i serdeczne życie braterskie, które „nosi ciężary” brata zranionego i potrzebującego pomocy.

Podobnie jak pewna dojrzałość jest konieczna, aby żyć we wspólnocie, tak też serdeczne życie braterskie konieczne jest dla dojrzewania zakonnika. Jeśli wspólnota zauważy osłabienie autonomii uczuciowej brata lub siostry, powinna przyjść im z pomocą ofiarując swą bogatą i pełną humanizmu miłość na wzór Pana Jezusa i tylu świętych zakonników i zakonnice, miłość dzielącą lęki i radości, trudności i nadzieje, z serdecznością która znamionuje serce nowe, zdolne przygarnąć całego człowieka. Ta troskliwa i pełna szacunku miłość, niezaborcza i bezinteresowna, powinna przybliżyć do Miłości Pana, tej Miłości, dzięki której Syn Boży ogłosił poprzez krzyż, że ponad wszelką wątpliwość każdy człowiek jest kochany przez Miłość.

### 38. Trudności

Szczególną okazją do pogłębienia ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości jest życie obok osób, które cierpią; nie czując się dobrze we wspólnocie, stają się zatem przyczyną cierpień braci i zakłóceń życia wspólnotowego.

Należy przede wszystkim zapytać, gdzie leży źródło tych cierpień: w słabości charakteru, w obowiązkach odczuwanych jako zbyt uciążliwe, w poważnych brakach formacyjnych, w zbyt gwałtownych przemianach ostatnich lat, w nadmiernie autorytarnych formach rządów, w trudnościach duchowych?

Mogą zaistnieć również inne sytuacje, w których przełożeni powinni przypomnieć, że życie we wspólnocie czasem wymaga ofiary i może stać się formą *maxima poenitentia* (największej pokuty).

Istnieją jednak także sytuacje i przypadki, w których konieczne jest korzystanie z pomocy nauk o człowieku, przede wszystkim w wypadku osób w sposób oczywisty niezdolnych do życia we wspólnocie, ze względu na problemy związane z brakiem dojrzałości i stabilności psychicznej albo ze względu na czynniki w głównej mierze patologiczne.

Korzystanie z pomocy specjalistów jest użyteczne nie tylko na etapie leczenia przypadku mniej lub bardziej jawnej psychopatologii, ale także jako środek prewencyjny, aby dokonać właściwej selekcji kandydatów, a w niektórych przypadkach wspierać grupę wychowawców stawiających czoło szczególnym problemom pedagogiczno-formacyjnym.

W każdym razie, dokonując wyboru specjalisty, należy preferować osobę wierzącą i znającą życie zakonne oraz jego dynamikę. Najlepszym kandydatem byłaby osoba konsekrowana.

Stosowanie tego rodzaju środków będzie naprawdę skuteczne, jeśli zostanie zachowana dyskrekcja i umiar, środki te nie mogą bowiem rozwiązać wszystkich problemów, a zatem „nie mogą zastąpić autentycznego kierownictwa duchowe-go”.

Od „ja” do „my”

39. Szacunek dla osoby ludzkiej, zalecany przez Sobór i późniejsze dokumenty miał pozytywny wpływ na życie wspólnotowe.

Równocześnie jednak z większą lub mniejszą intensywnością w różnych regionach świata szerzą się różnorodne formy indywidualizmu, takie jak potrzeba eksponowania własnej osoby, przesadne zabieganie o komfort fizyczny, psychiczny i zawodowy, preferowanie pracy na własny rachunek, dającej wysoki prestiż i nie anonimowej, przyznawanie absolutnego pierwszeństwa własnym aspiracjom i wyborom, bez jakichkolwiek odniesień do innych ludzi i do wspólnoty.

Z drugiej strony należy poszukiwać właściwej równowagi, nie zawsze łatwej do osiągnięcia, między dobrem pojedynczej osoby i dobrem wspólnym, między wymogami i potrzebami jednostek i wspólnot, między charyzmatami osobistymi i planami apostołskimi wspólnoty. Trzeba jednak unikać zarówno indywidualizmu, który niszczy wspólnotę, jak też jego przeciwieństwa, które sprowadza wszystko do jednego poziomu. Wspólnota zakonna jest miejscem, gdzie codziennie dokonuje się cierpliwe przechodzenie od „ja” do „my”, od mojego obowiązku do obowiązku powierzonego wspólnocie, od szukania „moich spraw” do szukania „spraw Chrystusa”.

Wspólnota zakonna staje się wówczas miejscem, w którym bracia i siostry uczą się codziennie zdobywać nową mentalność, pozwalającą korzystać we wspólnocie braterskiej z bogactwa różnych darów, a jednocześnie sprawia, że owe dary umacniają wspólnotę i jej wspólną odpowiedzialność za plan apostołski.

40. Aby osiągnąć tę „harmonię” między wspólnotą a apostołstwem należy:

a) Dziękować razem za dar wspólnego powołania i posłannictwa, dar istotniejszy od wszelkich różnic indywidualnych i kulturowych. Przyjmować postawę kontemplacyjną wobec mądrości Bożej, która posyła do wspólnoty różnych braci, aby byli darem jedni dla drugich. Chwalić Boga za sposób, w jaki każdy brat ukazuje obecność i słowo Chrystusa.

b) Troszczyć się o wzajemny szacunek, który pozwala akceptować wolniejsze tempo rozwoju słabszych, a równocześnie nie tłumić rozkwitu osobowości bogatszych. Szacunek, który sprzyja działaniom twórczym, ale który zobowiązuje także do odpowiedzialności za innych i do solidarności z innymi.

c) Gromadzić wokół wspólnego posłannictwa: każdy instytut pełni swoją misję, w której wszyscy zakonnicy powinni uczestniczyć, wnosząc własne dary. Droga osoby konsekrowanej polega właśnie na stopniowym ofiarowaniu Panu tego wszystkiego, co ona ma i czym jest, dla spełnienia posłannictwa swojej rodziny zakonnej.

d) Pamiętać, że posłannictwo apostołskie jest powierzone w pierwszym rzędzie wspólnocie, z czym często wiąże się prowadzenie przez instytut własnych dzieł. Poświęcenie się apostołstwu wspólnotowemu pomaga osobie konsekrowanej dojrzewać i czynić postępy na jej szczególnej drodze do świętości.

e) Uznać, że zakonnicy podejmujący w duchu posłuszeństwa zadania osobiste zawsze powinni uważać się za wysłanników wspólnoty, która z kolei musi troszczyć się o regularne pogłębienie ich formacji i odnowę oraz włączać ich w weryfikację zadań apostołskich i wspólnotowych.

W okresie formacji zdarza się, że pomimo dobrej woli włączenie darów indywidualnych osoby konsekrowanej w życie braterskie i we wspólne zadania okazuje się niemożliwe. Należy wówczas postawić

pytanie: „czy dary Boga w tej osobie (...) tworzą jedność i pogłębiają komunie? Jeśli tak, mogą być przyjęte. W przeciwnym wypadku, nawet jeśli dary te wydają się same w sobie dobre i pożądane przez niektórych członków zgromadzenia, nie nadają się one do tego konkretnego instytutu. Nie jest bowiem rzeczą rozsądną tolerowanie zbyt rozbieżnych linii rozwoju, które nie ofiarują solidnego fundamentu jedności instytutu”.

41. W ostatnich latach zwiększyła się liczba wspólnot niewielkich, co podyktowane jest przede wszystkim względami apostołskimi. Wspólnoty te mogą sprzyjać również rozwojowi ściślejszych więzi między zakonnikami, sprawić, że będą się oni dzielić głębiej modlitwą oraz pomóc bardziej braterskiemu przyjęciu wzajemnej odpowiedzialności.

Nie brak tu jednak również problemów dyskusyjnych, wynikających z podobnych upodobań czy mentalności. W takim przypadku wspólnota łatwo może się zamknąć i dążąc do dobierania sobie swoich członków, akceptować lub nie współbrata przysłanego przez przełożonych. Jest to sprzeczne z samą naturą wspólnoty zakonnej i jej funkcją znaku. Jednorodność płynąca z wyboru powoduje osłabienie rozmachu apostołskiego, zmniejsza siłę oddziaływania rzeczywistości duchowej wspólnoty i odbiera jej życiu wewnętrznemu moc świadectwa.

Dążenie do wzajemnej akceptacji oraz wytrwałe pokonywanie trudności, typowe dla wspólnot niejednorodnych, ujawniają transcendencję motywu, który je zrodził, a więc „potęgi Boga, który objawił w ubóstwie człowieka” (por. 2 Kor 12, 9-10).

We wspólnocie jesteśmy razem nie dlatego, żeśmy się wybrali nawzajem, ale dlatego, że zostaliśmy wybrani przez Pana.

42. O ile w kulturze zachodniej występują tendencje indywidualizmu, który utrudnia życie braterskie we wspólnocie, o tyle w innych kulturach może dochodzić do przesadnej afirmacji zbiorowości, co nie sprzyja dowartościowaniu osoby ludzkiej. Wszystkie formy kultury powinny być ewangelizowane.

Wspólnoty zakonne, które w procesie nawrócenia dochodzą do takiego życia braterskiego, w którym osoba ofiarowuje siebie braciom lub „grupa” zabiega o rozwój osoby, są znakiem przemieniającej mocy Ewangelii i nastania Królestwa Bożego.

Instytuty międzynarodowe, w których żyją razem przedstawiciele różnych kultur, mogą sprzyjać wymianie darów, poprzez którą ludzie ci wzbogacają się i wzajemnie uzupełniają wspólnie dążąc do coraz intensywniejszego przeżywania ewangelii wolności osobistej i wspólnoty braterskiej.

Wspólnota, która stale się formuje

43. Do odnowy wspólnotowej przyczyniła się w dużej mierze formacja stała. Zalecił ją i przedstawił jej główny zarys dokument *Potissimum institutioni*, a wszyscy odpowiedzialni za instytuty zakonne uważają, że z punktu widzenia przyszłości ma ona znaczenie podstawowe.

Pomimo pewnych przeszkód (trudności w zintegrowaniu różnych aspektów formacji stałej, konieczność uwrażliwienia na ten problem wszystkich członków wspólnoty, absorbujące potrzeby apostołatu, znalezienie właściwej równowagi między działaniem i formacją) większość instytutów podjęła inicjatywę w tym zakresie, tak na szczeblu centralnym, jak i lokalnym.

Jednym z celów owych inicjatyw jest formowanie wspólnot dojrzałych, ewangelicznych, braterskich, które potrafią kontynuować formację stałą w życiu codziennym. Wspólnota zakonna jest miejscem, w którym ogólne wskazania wprowadzane są w życie dzięki codziennym cierpliwym i wytrwałym wysiłkom. Wspólnota zakonna jest miejscem i naturalnym środowiskiem rozwoju wszystkich, w którym każdy jej

członek staje się współodpowiedzialny za rozwój innych. Wspólnota zakonna jest także miejscem, gdzie dzień po dniu bracia i siostry pomagają sobie nawzajem w znalezieniu odpowiedzi godnej osób konsekrowanych, żyjących wspólnym charyzmatem, na potrzeby najuboższych oraz na wyzwania stawiane przez dzisiejsze społeczeństwo.

Nierzadko zdarza się, że proponowane rozwiązania problemów różnią się od siebie, co oczywiście nie pozostaje bez znaczenia dla życia wspólnoty. Dlatego trzeba uznać, że jednym z najważniejszych zadań jest dzisiaj integracja osób o odmiennej formacji i o różnych poglądach na działalność apostołską oraz budowanie takiego życia wspólnotowego, w którym różnice te nie będą przyczyną sporów, ale raczej wzajemnego wzbogacania się. W rzeczywistości tak różnorodnej i zmiennej coraz ważniejsza staje się jednocząca rola odpowiedzialnych za wspólnoty, którzy z uwagi na to, że ich zadaniem jest troska o rozwój życia braterskiego i apostołskiego, powinni korzystać z tych specyficznych form pomocy, jakie zapewnia formacja stała.

Na podstawie doświadczeń zgromadzonych w ostatnich latach można powiedzieć, że dwa aspekty zasługują tu na uwagę szczególną: wymiar wspólnotowy rad ewangelicznych i charyzmat.

#### 44. Wymiar wspólnotowy rad ewangelicznych

Profesja zakonna jest wyrazem daru złożonego z siebie Bogu i Kościołowi, daru przeżywanego we wspólnocie rodziny zakonnej. Zakonnik jest nie tylko „wezwany” na mocy osobistego powołania, ale jest również powołany razem z innymi do uczestniczenia we wspólnym życiu codziennym.

„Tak” wypowiedziane zgodnie Bogu, sprawia, że różne osoby konsekrowane łączą się w tej samej wspólnocie życia. Konsekrowani razem, zjednoczeni owym „tak”, zjednoczeni w Duchu Świętym, zakonnicy odkrywają każdego dnia, że naśladują Chrystusa „posłusznego, ubogiego i czystego” we wspólnocie i braterstwie, na wzór uczniów, którzy szli za Jezusem pełniącym swoje posłannictwo. Zjednoczeni z Chrystusem są zatem wezwani do zjednoczenia się między sobą. Zjednoczenia się w misji, która przeciwstawia się profetycznie ubóstwieniu władzy, posiadania i przyjemności.

I tak posłuszeństwo łączy i jednoczy wolę wszystkich członków instytutu w jedną wspólnotę braterską która ma do spełnienia w Kościele specjalne posłannictwo.

Posłuszeństwo jest odpowiedzią na plan Boga, który powierza grupie osób specjalne zadanie. Zakłada więc związek z posłannictwem, ale także ze wspólnotą, która musi realizować tu i teraz, i razem swoją służbę; wymaga także spokojnego patrzenia z wiarą na przełożonych, „którzy wykonują zadanie sług i przewodników” i muszą czuwać nad zgodnością pracy apostołskiej z posłannictwem. Razem z nimi należy realizować wolę Bożą jedyną która może zbawić.

Ubóstwo: dzielenie się dobrami – także duchowymi – było od początku podstawą wspólnoty braterskiej. Ubóstwo jednostek determinuje prosty i surowy styl życia, co nie tylko uwalnia od troski o dobra osobiste, ale zawsze wzbogaca wspólnotę, która może dzięki temu skuteczniej poświęcać się służbie Bogu i ubogim.

Ubóstwo ma także wymiar ekonomiczny: możliwość wydawania pieniędzy, traktowanych niemal jak własne, na potrzeby swoje i krewnych, styl życia zbyt różniący się od stylu życia współbraci i ubogich społeczności, wśród których często przychodzi żyć, rani i osłabia życie braterskie.

Natomiast „ubóstwo w duchu”, pokora, prostota, umiejętność uznania darów innych, ceniecie takich wartości ewangelicznych, jak „życie ukryte z Chrystusem w Bogu”, szacunek dla ukrytej ofiary, dowartościowanie najuboższych, bezinteresowna służba sprawom nie przynoszącym dochodu ani rozgłosu, to elementy jednoczące wspólnotę braterską mocą ślubu ubóstwa.

Wspólnota „ubogich” potrafi być solidarna z ubogimi i ukazywać serce ewangelizacji, ponieważ uobecnia w praktyce przemieniającą moc błogosławieństw.

W wymiarze wspólnotowym czystość konsekrowana, która obejmuje także wielką czystość umysłu, serca i ciała, wyraża ogromną wolność kochania Boga i wszystkiego, co do Niego należy, miłością niepodzielną. Oznacza zatem całkowitą gotowość kochania wszystkich ludzi, służenia im i uobecniania w ten sposób miłości Chrystusa. Ta miłość nieegoistyczna, niewyłączna, niezaborcza, nie zniewolona przez namiętność, ale uniwersalna i bezinteresowna, wolna i wyzwalająca, tak bardzo potrzebna do pełnienia misji, jest podtrzymywana przez życie wspólne i dzięki niemu rozwija się. W ten sposób ci, którzy żyją w celibacie konsekrowanym „przypominają..) wszystkim wyznawcom Chrystusa owe przedziwne zaślubiny ustanowione przez Boga, a mające się objawić w pełni w przyszłym świecie, mocą których Kościół ma Chrystusa jako jedynego Oblubieńca”.

Ten wspólnotowy wymiar ślubów zakonnych wymaga zarówno nieustannej troski, jak i pogłębiania. Są to również typowe cechy formacji stałej.

### 45. Charyzmat

Charyzmat jest kolejnym uprzywilejowanym aspektem formacji stałej, pojmowanej jako wzrost życia braterskiego.

„Konsekracja zakonna stwarza szczególną komunie pomiędzy zakonnikiem i Bogiem, a w Nim – pomiędzy członkami danego instytutu (...). Jej podstawą jest komunie w Chrystusie określona przez niepowtarzalny pierwotny charyzmat”.

Więź z założycielem i przekazany przez niego charyzmatem, który następnie był przechowywany, pogłębiany i rozwijany przez kolejne lata istnienia instytutu, wydaje się zatem podstawowym czynnikiem budującym jedność wspólnoty.

Życ we wspólnocie znaczy wypełniać razem wolę Bożą, zgodnie z charyzmatycznym darem, który założyciel otrzymał od Boga i przekazał swoim uczniom i kontynuatorom.

Dokonana w tych latach odnowa, ukazując, również w swej bogatej refleksji teologicznej, wagę pierwotnego charyzmatu, wpłynęła korzystnie na jedność wspólnoty, otrzymującej ten sam dar Ducha, który winna następnie dzielić z braćmi i którym może wzbogacać Kościół „za życie świata”. Dlatego bardzo pożyteczne są programy formacyjne obejmujące periodyczne studium i refleksję modlitewną nad postacią założyciela, charyzmatem oraz konstytucjami.

Pogłębione zrozumienie charyzmatu pozwala uzyskać jasny obraz własnej tożsamości, wokół której łatwiej jest budować jedność i komunie. Umożliwia ona również twórcze dostosowanie się do nowych sytuacji, co stwarza pozytywne perspektywy dla przyszłości instytutu.

Brak tej jasności może z łatwością zrodzić niepewność co do celów działania i chwiejność w konfrontacji z uwarunkowaniami środowiskowymi, z prądami kulturowymi, jak również z różnymi potrzebami apostołskimi. Ponadto może osłabić zdolność adaptacji i odnowy.

46. Troska o tożsamość charyzmatyczną jest zatem konieczna również dlatego, że pozwala uniknąć ogólnikowości, która jest prawdziwym niebezpieczeństwem dla życia wspólnoty zakonnej.

W związku z tym problemem zostały zasygnalizowane pewne sytuacje, które w ostatnich latach, a w niektórych częściach świata do tej pory, wywierają negatywny wpływ na wspólnoty zakonne:



## NASZE ŻYCIE JEST ŻYCIEM BRATERSKIM

- podejście ogólnikowe – czyli bez specyficznego odniesienia do własnego charyzmatu – do pewnych wskazań Kościoła partykularnego lub do elementów zaczerpniętych z odmiennych tradycji duchowych;
- angażowanie się w ruchy kościelne w sposób, który prowadzi poszczególnych zakonników do dwuznacznej sytuacji „podwójnej tożsamości”;
- w niezbędnych i niejednokrotnie owocnych stosunkach ze świeckimi -przede wszystkim jeśli są oni współpracownikami-przystosowywanie się w pewnym stopniu do świeckiej mentalności. Zamiast ofiarować swoje świadectwo zakonne jako braterski dar, który pogłębia chrześcijańską autentyczność, osoba konsekrowana upodabnia się do nich oraz przyjmuje ich punkt widzenia i styl działania, zmniejszając tym samym moc oddziaływania własnej konsekracji;
- nadmierne podporządkowywanie się sugestiom rodziny, ideałom narodu, rasy, plemienia, grup społecznych, co niesie z sobą niebezpieczeństwo naginania charyzmatu do partykularnych interesów.

Ogólnikowość, która sprowadza życie zakonne do rangi minimalnego wspólnego mianownika, neguje piękno i żywotność licznych charyzmatów udzielanych przez Ducha Świętego

### Władza w służbie braterstwa

47. Powszechne jest przekonanie, że ewolucja, która dokonała się w ostatnich latach, przyczyniła się do dojrzałego rozwoju życia braterskiego we wspólnocie. Klimat współżycia w wielu wspólnotach poprawił się: większą wagę przywiązuje się do aktywnego uczestnictwa wszystkich członków; dokonano przejścia od życia wspólnotowego opartego zbyt mocno na obserwacji do życia uwzględniającego w większym stopniu potrzeby osób i znaczenie relacji międzyludzkich. Dążenie do tworzenia wspólnot mniej formalistycznych, mniej autorytatywnych, lecz bardziej braterskich i opartych na współuczestnictwie, uważa się za jeden z najbardziej widocznych owoców odnowy ostatnich lat.

48. Temu pozytywnemu rozwojowi groziło niekiedy zahamowanie z uwagi na pewną nieufność w stosunku do władzy.

Następstwem pragnienia głębszej więzi między zakonnikami i zrozumiałego sprzeciwu wobec struktur uznawanych za zbyt autorytatywne i sztywne, było niezrozumienie istotnej roli władzy: niektórzy uważali, że jest ona w życiu wspólnoty po prostu niepotrzebna, a inni ograniczali ją do zwykłego koordynowania inicjatyw członków. Stąd pewna liczba wspólnot postanowiła żyć bez przełożonego, inne natomiast podejmowały wszystkie decyzje kolegialnie. W zjawisku tym kryje się niebezpieczeństwo, i to nie tylko hipotetyczne, rozbitcia życia wspólnotowego na skutek nieuniknionego preferowania wyborów indywidualnych i równoczesnego osłabienia roli władzy, potrzebnej tak do wzrostu życia braterskiego we wspólnocie, jak też do duchowego postępu osoby konsekrowanej.

Z drugiej strony rezultaty tych doświadczeń prowadzą stopniowo do odkrycia potrzeby i roli przełożonego, w powiązaniu z całą tradycją życia zakonnego.

Chociaż powszechny klimat demokratyczny spowodował wzrost współodpowiedzialności i uczestnictwa wszystkich w podejmowaniu decyzji wewnątrz wspólnoty zakonnej, nie można jednak zapominać, że braterstwo jest nie tylko owocem ludzkich wysiłków, ale przede wszystkim darem Boga. Jest darem związanym z posłuszeństwem wobec słowa Bożego, a w życiu zakonnym – z posłuszeństwem wobec przełożonych, którzy przypominają to słowo i je odnoszą zgodnie z duchem instytutu, do poszczególnych sytuacji.

„Prosimy was, bracia, abyście uznawali tych, którzy wśród was pracują, którzy przewodzą wam i w Panu was napominają. Ze względu na ich pracę otaczajcie ich szczególną miłością!” (7 Tes 5, 12-13). Wspólnota

## NASZE ŻYCIE JEST ŻYCIEM BRATERSKIM

chrześcijańska nie jest anonimową grupą osób, od samego początku dano jej bowiem przewodników, którym -jak napomina Apostoł – należy się poważanie, szacunek i miłość.

We wspólnotach zakonnych władza, którą należy szanować i poważać, także ze względu na ślub posłuszeństwa, pozostaje w służbie braterstwa, wyrażającego się w budowaniu wspólnoty oraz dążeniu do realizacji jej celów duchowych i apostołskich.

49. Odnowa, która dokonana się w ostatnich latach, przyczyniła się do ponownego określenia zakresu władzy, tak aby była ściśle związana z ideałami ewangelicznymi oraz służyła rozwojowi duchowemu osób i kształtowaniu braterskiego życia wspólnoty.

Każda wspólnota ma do wypełnienia określoną misję. Przełożeni służą zatem wspólnocie, która musi wypełnić swe szczególne posłannictwo, wyznaczone i określone przez instytut i jego charyzmat. Skoro istnieją różne posłannictwa, są też różnego typu wspólnoty i różne style sprawowania władzy. Stąd w życiu zakonnym przewidziane są odmienne koncepcje i sposoby sprawowania władzy, określone przez odpowiednie prawo własne.

Władza w znaczeniu ewangelicznym jest zawsze służbą.

50. Odnowa ostatnich lat obejmuje w sposób szczególny pewne aspekty władzy:

### a) Władza duchowa

Jeśli osoby konsekrowane poświęciły się wyłącznej służbie Bogu, władza ułatwia i podtrzymuje ich konsekrację. W pewnym sensie można ją widzieć jako „służebnicę służ Bożych”. Pierwszorzędnym zadaniem przełożonego jest tworzyć razem z braćmi i siostrami „braterską (...) wspólnotę, w której szuka się i miłuje przede wszystkim Boga”. Musi to być zatem osoba o głębokim życiu duchowym, przekonana o primacie wartości duchowych zarówno w życiu osobistym, jak i w budowaniu życia braterskiego we wspólnocie, świadoma tego, że im bardziej wzrasta miłość Boga w sercach ludzkich, tym bardziej jednoczą się one między sobą.

Najważniejszym zadaniem przełożonego będzie zatem rozwijanie życia duchowego, wspólnotowego i apostołskiego swojej wspólnoty.

### b) Władza źródłem jedności

Aby być źródłem jedności, władza musi tworzyć klimat sprzyjający wzajemnej wymianie i współodpowiedzialności, umożliwiać udział wszystkich w sprawach ich dotyczących, zachęcać braci do podejmowania odpowiedzialności za siebie i innych oraz do ich respektowania, „odnosząc się z szacunkiem do ich ludzkiej godności, popierać dobrowolne posłuszeństwo podwładnych”, słuchać ich chętnie i popierać harmonijną współpracę mającą na uwadze dobro instytutu i Kościoła, prowadzić dialog i stwarzać okazje do spotkań, dodawać odwagi i nadziei w trudnych momentach, patrzeć w przyszłość i ukazywać nowe horyzonty posłannictwa. Władza powinna także starać się o utrzymanie równowagi pomiędzy różnymi aspektami życia wspólnotowego: modlitwą i pracą, apostołstwem i formacją, obowiązkami i odpoczynkiem.

Przełożony czy przełożona dokładają starań, aby dom zakonny nie był tylko miejscem pobytu, skupiskiem podmiotów, z których każdy prowadzi własne życie, ale „wspólnotą braterską w Chrystusie”.

### c) Władza, która potrafi podjąć ostateczną decyzję i doprowadzić do jej realizacji

Rozeznanie wspólnotowe jest działaniem bardzo użytecznym, lecz niełatwym i nieautomatycznym, wymaga bowiem kompetencji, mądrości duchowej i osobistego dystansu. Tam, gdzie jest praktykowane z wiarą i

powagą, może stworzyć przełożonym optymalne warunki do podjęcia niezbędnych decyzji, mających na celu dobro życia braterskiego i posłannictwa.

Po podjęciu decyzji, w sposób wskazany przez prawo instytutu, przełożony musi wykazać się wytrwałością i stanowczością, aby podjęte decyzje nie pozostały na papierze.

51. Konieczne jest nadto, aby prawo instytutu w sposób dokładny ustaliło kompetencje wspólnoty, różnych rad, odpowiedzialnych za poszczególne sektory oraz przełożonego. Niejasność w tej dziedzinie jest źródłem zamieszania i konfliktów.

Także „plany wspólnotowe”, które pomagają uczestniczyć na różne sposoby w życiu wspólnoty i jej misji, powinny dobrze określać zadania i kompetencje władzy, oczywiście w duchu poszanowania konstytucji.

52. Braterska i zjednoczona wspólnota coraz bardziej powołana jest do stawiania się istotnym i wymownym elementem kontrkultury opartej na Ewangelii, solą ziemi i światłem świata.

I tak, na przykład w społeczności zachodniej, w której szerzy się indywidualizm, wspólnota zakonna winna być profetycznym znakiem możliwości urzeczywistnienia w Chrystusie ideałów braterstwa i solidarności, natomiast w kulturach zdominowanych przez tendencje do rządów autorytatywnych albo prymat zbiorowości nad jednostką, wspólnota powinna dawać świadectwo szacunku dla osoby i troski o jej rozwój oraz wykonywania władzy zgodnie z wolą Boga.

Wspólnota zakonna, chociaż powinna zaakceptować kulturę miejsca, w którym się znajduje, musi jednak starać się oczyścić ją i wzbogacić solą i światłem Ewangelii, ukazując poprzez swoje życie braterskie we wspólnocie rzeczywistą syntezę tego, czym jest nie tylko ewangelizacja kultury, lecz także inkulturacja ewangelizująca i ewangelizacja inkulturowana.

53. Nie można także zapomnieć, że w całej tej delikatnej, bardzo złożonej i często bolesnej kwestii decydującą rolę odgrywa wiara, która pozwala zrozumieć zbawczą tajemnicę posłuszeństwa. Wiemy, że nieposłuszeństwo człowieka spowodowało rozkład rodziny ludzkiej, a posłuszeństwo Człowieka nowego zapoczątkowało jej odbudowę (por. Rz 5, 19). Dlatego też posłuszeństwo zawsze będzie głównym motorem wszelkiego życia rodzinnego.

Życie wspólnoty zakonnej zawsze opierało się na tym przeświadczeniu wiary. Także i dzisiaj musi nim żyć z odwagą, by jej starania o rozwój relacji braterskich nie były daremne i by mogła odegrać istotną rolę jako rzeczywistość ewangeliczna w Kościele i w społeczności.

Braterstwo jako znak

54. Relacje między życiem braterskim i działalnością apostołską szczególnie w instytutach prowadzących dzieła apostołskie, nie zawsze były jasno określone, co nierzadko wywoływało napięcia tak w jednostkach, jak we wspólnocie. Niektórzy uważali „budowanie wspólnoty” za przeszkodę w wypełnianiu posłannictwa, niemal tracenie czasu na kwestie o charakterze drugorzędym. Należy zatem przypomnieć wszystkim, że sama komunია braterska jest już apostołatem i stanowi bezpośredni wkład w dzieło ewangelizacji. Szczególnym bowiem znakiem pozostawionym przez Pana jest właśnie życie w braterstwie: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35).

Oprócz misji głoszenia Ewangelii każdemu stworzeniu (por. Mt 28, 19-20) Chrystus Pan zlecił swoim uczniom życie w jedności, „aby świat uwierzył”, że Jezus jest posłany przez Ojca, któremu należy się pełne posłuszeństwo w wierze (por. J 17, 21). Braterstwo ma zatem ogromne znaczenie, ponieważ jest znakiem, który ukazuje boskie pochodzenie chrześcijańskiego orędzia i którego moc otwiera serca na wiarę. Dlatego

## NASZE ŻYCIE JEST ŻYCIEM BRATERSKIM

„podstawowym warunkiem owocności życia zakonnego jest właściwa jakość życia braterskiego we wspólnocie”.

55. Wspólnota zakonna kultywująca życie braterskie uobecnia w sposób ciągły i czytelny ten „znak”, którego Kościół potrzebuje przede wszystkim, aby spełnić zadanie nowej ewangelizacji.

Kościół troszczy się o życie braterskie wspólnot zakonnych także dlatego, że im bardziej intensywna jest miłość braterska, tym większa wiarygodność głoszonego orędzia i tym bardziej widoczna istota tajemnicy Kościoła jako sakramentu, jedności ludzi z Bogiem i ludzi między sobą.

Chociaż życie braterskie nie wyczerpuje posłannictwa wspólnot zakonnych, stanowi jednak jego element zasadniczy. Życie braterskie jest równie ważne jak działalność apostołska.

Wymogi posługi apostołskiej nie mogą zatem być przyczyną ani usprawiedliwieniem niedostatecznego życia wspólnotowego. Działalność zakonników musi być działalnością osób żyjących we wspólnocie, a więc powinien ją przenikać duch wspólnotowy osób, które starają się szerzyć braterstwo słowem, czynem i własnym przykładem.

Niektóre szczególne sytuacje, omawiane w dalszej części tego dokumentu, mogą wymagać pewnego przystosowania, które jednak nie powinno oddalać zakonnika od przeżywania komunii i ducha własnej wspólnoty.

56. Wspólnota zakonna, świadoma swojej odpowiedzialności wobec wielkiej wspólnoty braterskiej, jaką jest Kościół, stanowi znak, który ukazuje, że braterstwo chrześcijańskie jest możliwe, oraz cenę, jaką trzeba zapłacić, aby stworzyć jakąkolwiek formę życia braterskiego.

Pośród licznych społeczności naszej planety, podzielonych przez różnego rodzaju namiętności oraz sprzeczne interesy, spragnionych jedności, lecz niepewnych w wyborze dróg, którymi należy pójść, obecność wspólnoty zakonnej, w której spotykają się jako bracia i siostry osoby w różnym wieku, wywodzące się z różnych obszarów językowych i kulturowych oraz pozostają zjednoczone mimo nieuniknionych konfliktów i trudności, jakie niesie życie wspólne, jest już znakiem świadczącym o istnieniu rzeczywistości bardziej wzniosłej i kierującej wzrok ku górze.

„Wspólnoty zakonne, które swoim życiem głoszą radość oraz ludzką i nadprzyrodzoną wartość chrześcijańskiego braterstwa, wymownym językiem faktów świadczą wobec naszego społeczeństwa o przekształcającej mocy Dobrej Nowiny”. „Na to zaś wszystko [przyobleczcie] miłość, która jest więzią doskonałości” (Kol 3, 14), tę miłość głosił Jezus Chrystus, który nią żył i nam ją przekazał przez swojego Ducha. Ta miłość jednoczy i każe przekazywać innym doświadczenie komunii z Bogiem i z braćmi. Za sprawą tej miłości wspólnoty pełniące swe posłannictwo już to kontemplacyjne, już to przepowiadania słowa Bożego bądź prowadzenia dzieł miłosierdzia, dają światu apostołów. Miłość Boża chce ogarnąć cały świat: wspólnota braterska staje się zatem misjonarką tej miłości i profetycznym znakiem jej mocy jednoczącej.

57. Jakość życia braterskiego wpływa decydująco na wytrwanie w powołaniu poszczególnych zakonników.

Podobnie jak mierna jakość życia braterskiego była często podawana jako powód licznych odejść, tak też prawdziwie przeżywane braterstwo pomagało i wciąż pomaga wytrwać.

We wspólnocie prawdziwie braterskiej każdy czuje się współodpowiedzialny za wierność innych; każdy stara się dzielić życie z innymi w pogodnym klimacie wyrozumiałości i wzajemnej pomocy; każdy dostrzega zmęczenie, cierpienie, osamotnienie, brak motywacji współbrata i wspiera tych, którzy słabną pod ciężarem trudności i prób.

## NASZE ŻYCIE JEST ŻYCIEM BRATERSKIM

W ten sposób wspólnota zakonna, która pomaga wytrwać swoim członkom, staje się znakiem nieustannej wierności Boga, a zatem podporą wiary i wierności chrześcijan, żyjących w świecie, który zdaje się coraz bardziej zapominać drogę wierności.

### PYTANIA do refleksji

1. Jak przyjmujesz zmiany i wyzwania dla życia zakonnego, które niesie ze sobą współczesne życie?
2. Jakich zmian można by dokonać w życiu wspólnotowym, aby lepiej dzielić się doświadczeniem Boga, który jest obecny w misji szpitalnictwa?